TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIÉJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.
(Sprawdzaj, a co dobre zatrzymaj.)

№ 2. *Rok Jedenasty.* NOWA SERYA. *Dnia 8 Stycznia 1845 r.*

Gospodarstwo ogólne.

Obraz obecnego stanu nauki gospodarstwa wiejskiego i najpewniejsze środki udoskonalania go.

(Ciąg dalszy).

38. Czyli łodyżki kartoflane mogą być z żynane przed zupełnem dojrzeniem, bez straty na ilości i jakości owocu (kartofli)?

39. Jaka jest przyczyna choroby kartofli *suchą zgnilizną zwanéj*; jak można jéj szerżeniu się zapobiedz.?

40. Czy robiono porównawcze doświadczenia z dwukrotnem obsypywaniem czyli oborywaniem kartofli, a oczyszczaniem ich tylko z chwastów bez oborywania.? Jaki był wypadek.?

41. Czy wykryto przyczynę gnicia kartofli, na oko zdrowych i dobrze z pola zebranych?

42. Czyli mocne bronowanie pszenicy na wiosnę bez wyjątku jest korzystne; lub tylko wyjątkowo i w jakich okolicznościach.?

43. Wałkowanie pszenicy w krótce po zejściu lub téż na wiosnę, skoro rola obeschnie, jestże gdzie w używaniu i z jakim skutkiem.?

44. Jak głęboko różne nasiona należy ziemią przykrywać.?

45. Jakie odmiany zwyczajnie uprawianych gatunków zboża i roślin pastewnych okazały się najkorzystniejszemi pod względem ziarna, słomy i paszy.? Czy w miejsce używanych dziś gatunków koniczyny, nie możnaby uprawiać w kraju dziko rosnących.? Czyli już w téj mierze robiono doświadczenia i jaki był wypadek.?

46. Jakie są najnowsze spostrzeżenia w uprawie tytoniu, pod względem polepszenia jego jakości i plonu.?

47. W jakich okolicznościach z miana nasion uprawianych roślin jest konieczną.?

48. Bejcowanie nasion okazałoż się korzystnem i jakich substancyj do tego użyć należy.?

49. Jakie poczyniono doświadczenia pod względem wytępienia owadów różnym roślinom szkodliwych.?

50. Czyli czyniono doswiadczenia z wytępianiem chwastów sposobem chemicznym, podług odkrycia p. *Davy;* jaki był wypadek? jak można najłatwiéj perz wytępić.?

51. Jaki sposób suszenia różnych pastewnych roślin jest najlepszy.?

52. Czy robiono doświadczenia porównawcze z siewem pszenicy staréj i świeżéj.?

53. Czyli czyniono doświadczenia z sadzeniem trzciny;? jaki był wypadek.?

54. Jakie są najpewniejsze oznaki dojrzałości nasienia rożnych roślin, wjakim stopniu dojrzałości winny być zbierane.?

55. Czy nasienie lniane, w kraju otrzymane, równać się może z rossyjskiem,? jak w tym razie postępować należy wczasie zbioru i przechowywania.?

56. Jakie roszenie lnu i dalsze jego przyrządzenie podług najnowszych doświadczeń za najkorzystniejsze uważać należy.?

V. *Kwestye dotyczące chowu bydła.*

57. Jakie bydło płaci wyżéj paszę: *rosłe* lub *małe*;? byłyż czynione porównawcze doświadczenia: czyli z jednéj i téj samej ilości paszy równa się otrzymuje massa produktu, mianowicie mleka, kiedy przez *większą* liczbę małorosłych krów, lub *mniejszą* wysokorosłych, a ogółem jednéj i téj samej wagi, spożytą bywa; np. z 2000 cent. paszy możnaż otrzymać tę samą ilość mléka, gdy zostanie spożytą przez 40 krów, ważących ogółem 200 cent.; lub przez 20 rosłych krów, też samą mających wagę.?

58. O ile używana dotąd redukcya pokarmówe na pożywność siana jest ugruntowana; czyli?; jakie są tu wątpliwości, lub wykryte niedokładności? i jak się dadzą sprostować; czyli nie możnaby wynaleźć innéj téj redukcyi sasady.?

59. Co korzystniéj jest chować do uprawy roli: woły lub konie.?

60. Ile potrzeba siana, lub paszy na siano zredukowanéj, do utworzenia 1 funt. mięsa, 1 funt. mléka i funt. wełny.?

61. Czy czyniono porównawcze doświadczenia, ile potrzeba mléka na funt masła od różnych rass krów.?

62. Czy czyniono doświadczenia z odkryciem Guénona: poznawania mléczności krów, z zewnętrznych oznaków.?

63. Jaki wywiéra wpływ pracowanie krowami na wydatek mléka i na ich tuszę?

64. Co mówią doświadczenia za możnością wychowania dobrych koni bez pastwisk.?

65. Gdzie, z jakim skutkiem i w jaki sposób utrzymywane są owce brachą kartoflaną.?

66. Jaki wywiéra wpływ dotychczasowe postępowanie z gnojem w owczarniach na zdrowie owiec.?

67. Jaki okazało skutek krzyżowanie merynosów z długowełnemi angielskiemi trykami, celem otrzymania wełny długiéj, a zarazem rosłego zwierzęcia na opas.?

68. Jakie czyniono doświadczenia z aklimatyzowaniem Alpaków w Niemczech.?

69. Czy, i w jaki sposób można uczynić nieszkodliwem bydlętom świeżo zebrane zboże, słomę i siano, a mianowicie owies.?

70. Jaki wywiéra wpływ na zdrowie owiec polewanie wodą gnoju w owczarni.?

71. Jakie poczyniono doświadczenia co do zapobiegania i leczenia najczęściéj zdarzających się chorób pomiędzy zwierzętami domowemi, a mianowicie: zarazy płuc, łomikostu, zarazy śledziony, odęcia, sparaliżowania jagniąt, i t. p.

72. Jaki wywarło wpływ sprowadzanie koni angielskich krwi czystéj, na chów koni na stałym lądzie.?

73. Czy potomstwo koni angielskich czystéj krwi jest przydatne do prac rolnych.

74. Jaki pokarm koni roboczych za najstosowniejszy i najtańszy doświadczenia wskazały.?

75. Czy grubość i moc kości jest wypływem paszy lub rassowości.?

76. Czy zrebiętom zdrowszy jest owies gnieciony, jaki im w Anglii dawają, od będącego w naturalnym stanie.?

77. Jaki pokarm najwięcéj działa na ilość a zarazem na dobroć mléka.?

78. Czyli pokarm i sposób hodowania cieląt, ma wpływ na wywiązanie się pewnych przymiotów w dojrzalszym wieku; a mianowicie mléczności krów, i dobroci mléka.?

79. Czy bydło, wychowane całorocznie na staj-

ni, równie jest silne i zdrowe jak pasione w letniéj porze na pastwiskach.?

80. Czy pora roku, w któréj się jagnięta rodzą, wpływa na ich zdrowie? Czy w oznaczeniu pory kocenia, tylko wzgląd ekonomiczny (co do paszy) na uwadze mieć należy.?

81. Niemając dobréj wody do mycia owiec, jaki sposób ich prania jest najmniéj kosztowny, najmniéj zdrowiu tych zwierząt szkodliwy, a przytem głównemu celowi najwięcéj odpowiedni.?

82. Jakie poczyniono doświadczenia podczas niemal ogólnie panującego w r. zeszłym niedostatku paszy, z różnemi surogatami pokarmów, jako: makuchy, szrót zbożowy, różne gatunki liścia i t. p.? Jaki surogaty te wywarły wpływ na mięso, łój, mléko, wełnę.?

83. Czy liście morwowe ulepsza wełnę.?

VI. *Kwestya dotycząca leśnictwa.*

84. Jaki czas jest najstosowniejszy do spuszczania drzewa leśnego.?

85. Jaki wzięły skutek, wnowszych czasach środki, przeciw owadom leśnym przedsiębrane.?

86. Jak można najłatwiéj zapobiedz tworzeniu się w lasach bagien i osuszania już istniejących.?

87. W jakich okolicznościach wycinanie gałęzi jest nieszkodliwem, a kiedy rzeczywiste przynosi straty.?

88. Czyli młode buczynowe zarośle należy przerzedzać, lub ich przerzedzenie naturalnéj walce pomiędzy młodemi drzewkami zostawić, dopóki do pewnéj wysokości nie dojdą.?

89. Jaki dotąd wywarły wpływ koleje żelazne na leśnictwo, i jaki jeszcze wywrzeć może coraz większe ich upowszechnianie.?

90. Jakie drzewa zagraniczne mogą być z korzyścią sadzone w naszych lasach?; czyli? i jakie są już w téj mierze doświadczenia.?

91. Jakie są nowe doświadczenia z napawaniem drzewa różnemi substancyami, podług wynalazku p. *Boucherie*, celem nadania mu większéj trwałości, i rozmaitych kolorów.?

92. Czy obcinanie gałązek na paszę uszkadza drzewo, i w jakim stosunku to uszkodzenie zostaje do korzyści z paszy.?

(*Dokończenie w nast. nrze*).

Wychów owiec.

Środki przeciw nitkówcom i sparaliżowaniu jagniąt.

(*Sprengels Allge. Landw. Monatschrift.*)

Robaki trzewiowe, *nitkówcami* zwane, i *sparaliżowanie*, są to dwie choroby, które bardzo często ogromne szkody w owczarniach zrządzają. Dotąd, tak przeciw pierwszéj jak i drugiéj nieposiadamy pewnego lekarstwa. Wszystko zatém co *doświadzenie* w tej mierze wskazuje, skwapliwie zbiéranem i probowaném być winno. Następujące środki z tegoż źródła są czerpane; a że skutek przeszedł wszelkie oczekiwania, przeto pośpieszam obeznać zniemi Ziemianów.

W roku zeszłym—mówi p. Kuntze—pokazała się pomiędzy mojemi jagniętami choroba *nitkowcami* zwana. Używałem niezwłocznie wszelkich środków, jakie przeciw niéj radzono, ale wszystkie okazały się beskutecznemi. Do liczby téj należy także lekarstwo przez p. *Kielman*, jako najniezawodniejsze do wiadomości publicznéj podane. Naturalnie, iż przez czas ich używania wzmocniła się choroba i coraz mocniéj się szerzyła. Utraciwszy znaczną liczbę jagniąt, udałem się do środka, który przed 20 laty, w podobnym przypadku, nader skutecznym mi się okazał; a że i tą razą jemu mam do podziękowania utrzymanie znacznéj części jagniąt, przeto mam sobie za obowiązek podać go do wiadomości publicznéj.

Skoro się okaże pomiędzy jagniętami choroba o któréj mowa, nasamprzód dawać im należy najlepsze siano i szrot ze słodu jęczmiennego; po-

czém nakadzają się assą fetidą w ten sposób: — W owczarni robi się zagroda z desek, ile podobno, szczelna i ze wszystkich stron okryta; wysoka na 3—3½ stóp; tak obszerna, aby mogła pomieścić 60—80 jagniąt. Po wsadzeniu do téj, że tak powiem, skrzyni, chorych jagniąt, wstawia się do niéj naczynie z rozrzarzonemi węglami, a na te sypie się assa fetida. Naczynie to winno być przy samych drzwiczkach, aby za pomocą zwyczajnéj ręcznéj dymaczki, któréj rurka przez otwór, na ten koniec w drzwiczkach zrobiony, przechodzi, węgle rozrzarzane być mogły.

Spostrzegłszy iż zagroda jest już dostatecznie dymem napełniona, wyjmuje się toż naczynie z węglami, drzwi się szczelnie zamykają i jagnięta zostają przez ¼ godz. w tym dymie; poczém się wypuszczają, a druga część do zagrody w sadza. Naturalnie iż dym z assa fetydy, wzbudza mocne krtuszenie i kaszel; lecz przytem wyrzucają jagnięta z siebie całe gląbki rzeczonych robaków. Nakadzanie takowe powtarza się codziennie, dopóki tylko okazują się symptoma robaków. Zwykle po 8 dniach już się spostrzega znaczne polepszenie; jednakowoż, czasami, nakadzanie kontynuować należy do trzech tygodni, jeżeli robactwo mocno się rozmnożyło i zagniezdziło.

Dodać mi tu wypada następujące postrzeżenie, co do możności umarzania rzeczonych nitkowców. Aby się przekonać jakiemi środkami możnaby je najłatwiéj zniszczyć, kładłem całe kłębki tegoż robactwa, w okowitę, w wodę słoną, i w ocet; w każdéj z tych substancyj żyły dosyć długo, przynajmniéj 24 godz. Skoro zaś zostały polane wodą słodką, najdaléj w pół godz. już żyć przestały. Ztąd wnoszę:że ani kwaśne, ani słone pokarmy niezapobiegają téj chorobie; ale raczéj skutek takowy zrządzaćby powinny pokarmy lub napoje słodkie; owszem, służyćby winny nawet w tenczas, gdy już symptoma téj choroby poczynają się objawiać. — Zresztą, środki te są tak niewinne i nieszkodliwe, iż ich bez żadnéj obawy doświadczać można.

Co do leczenia *sparaliżowania jagniąt*, następujące uczyniłem doświadczenia.— W r. 1835 panowała w okolicy gdzie wówczas mieszkałem, posucha, niemal do końca października. Przez cały ten czas owce moje mniéj więcéj głód cierpiały; dla tego, byłem zmuszony wcześnie postawić je na zimowéj paszy; a że właśnie na początku grudnia rozpoczęło się kocenie, przeto, aby wzmocnić maciorki, kazałem je obficie karmić. I tak: rano dostawały słomę; na *drugie* danie siano z koniczyny; na *trzecie* brachę z sieczką; na *czwarte* żyto w snopkach; na *piąte* dobre łączne siano: na *szóste* wiczankę.— Pasza była zupełnie zdrowa, dla tego to namieniam, iż niemal wszyscy weterynarze utrzymują: iż przyczyną *sparaliżowania jagniąt*, jest zepsuty pokarm, maciorkom podczas brzemienności dawany.

Zrazu poniekąd nie mogłem nasycić moich owiec, lubo bynajmniéj nieskąpiłem paszy. Dopiéro ku końcowi grudnia mniéj już były żarłoczne. W styczniu się wykociły. Jagnięta były zdrowe—silne, jedrne, maciorki nader wiele miały mleka.

Dotąd wszystko szło jaknajlepiéj. Dopiéro w końcu stycznia, wróciwszy z podróży do domu, dowiedziałem się, iż w przeciągu 8 ostatnich dni przeszło 30 jagniąt padło na sparaliżowanie. Niemając w bliskości weterynarza, sam sobie radzić musiałem. Używałem więc najprzód środków laksujących; lecz bez skutku. Widząc zaś z sekcyi świeżo podłego jagnięcia, że płuca były zupełnie czarne, spalone, padłem na myśl, iż zapewne, skutkiem zbyt obfitéj paszy, po długiem głodzeniu, maciorki wpadły w stan zapalny, a który przeszedł na płód, w ich wnętrznościach będący.

Rodziły się więc jagnięta z zarodem choroby zapalnéj. Dopóki się takowa nie rozwinęła, były zdrowe; skoro ogarnęła płuca, tę część, w organizmie zwierzęcym tyle ważną, naturalnie, iż musiały nagle zdychać.—To przypuszczenie skłoniło mnię do użycia środków przeciw zapalanych. Kazałem więc niezwłocznie pozostałym jagniętom puścić krew z lewéj przedniéj łopatki; krew płynęła obficie, była czarna, nawet i tych jagniąt, które na oko zdawały się być zupełnie zdrowe.—

Skutek przeszedł oczekiwania; wkrótce choroba całkiem ustała i jagnięta zupełnie przyszły do siebie.

Zdaje mi się iż wiele tu zależy na obfitém krwi puszczeniu; albowiem; przekonałem się, iż jagnięta, którym nasamprzód była puszczaną, a dla braku wprawy — gdyż operacya ta u małych jagniąt jest trudną i wymaga wiele wprawy — mało jéj odeszło, wprawdzie utrzymały się przy życiu, lecz długi czas wymagały starannego pielęgnowania; te zaś, które ku końcowi były operowane, a następnie najwięcéj krwi utraciły, najprędzéj do sił wróciły. — Prócz puszczania krwi, innego niedawałem im lekarstwa; maciorkom zaś, w ten sposób pokarm zmieniłem, iż w miejsce brachy i żyta w snopach, dostawały nieco owsa w słomie.

Do roku 1839, ani jedno jagnie nie zapadło mi na sparaliżowanie; dopiéro około nowego roku 1840, spostrzegłem trzy jagnięta sparaliżowane. Niezwłocznie zmieniłem maciorkom pokarm, a jagniętom krew kazałem puścić; skutek był ten sam co poprzednio, bo ani jednego jagnięcia niestraciłem.

W tym samem czasie pokazała się ta choroba pomiędzy jagniętami, w owczarniach dwóch moich sąsiadów. Używali oni niezwłocznie kąpieli w letniéj brasze, lecz to niepomogło. Idąc za moją radą, kazali puścić krew jagniętom; przyczém jeden z nich zmienił pokarm maciorek; drugi zaś, nie sądząc to potrzebnem, zostawił je przy dawniejszym. Pierwszy niemal wyszystkie ocalił jagnięta; u drugiego większa część padła; zapewne dla tego, że pokarm nie był zmieniony.

Doświadczenie moje mniemam dość ważném, aby wrazie potrzeby, wypróbowaném zostało.

Doświadczenia z Leśnictwa.

Jaki jest czas najdogodniejszy spuszczania drzewa i najstosowniéjsze postępowanie zniém przed i po spuszczeniu.

(Ciąg dalszy),

Pozostawało jeszcze zbadać pogrzewność węgli z rozmaitych gatunków drzew; w tymto celu brano węgle rożnych drzew, a mianowicie z 6 cali sześciennych każdego gatunku drzewa i umieściwszy je w stosownym, małym apparacie, tak, iżby z palenia ich największe ile można powstałe ciepło, ogrzewało kociołek napełniony 30 łutami suchego piasku w którym ustawiony był termometr. Tak palone węgle dały następujące wypadki, według ciepłomierza Réaum:

Cięcie w sierpniu.		*Cięcie w listopadzie:*	
Biała sosna . . .	71, 4°	Osa	61°
Osa	74, 8°	Świerk	67°
Świerk	88, 3°	Jodła biała . . .	78°
Brzoza	90, 8°	Sosna biała wiedeńska	79°
Biała jodła. . . .	94°/11	Brzoża	87°
Czarna sosna . . .	101, 5°	Sosna biała austraycka	90°
Dąb austryacki . .	104°	Sosna czarna austryac.	96°
Buk	107°	Dąb austryacki . .	98°
Grab	110, 3°	Buk	99, 2°
Dąb pospolity . . .	112, 5°	Grab	102, 2°
Modrzew	117°	Sosna czarna austrya.	110, 2°
		Dąb	115°
		Modrzew	130°

Pokazuje się z tego, że jodła, dąb pospolity i modrzew, scięte w listopadzie, wydały ze swych węgli więcéj ciepła, aniżeli te, które scięto w sierpniu; zaś wszystkie inne gatunki drzew, dały przeciwne wypadki; a tak wypadałoby w ogólności uważać cięcie w sierpniu za użyteczniejsze; co przecież, jako przeciwne dotychczasowemu mniemaniu, potrzebuje jeszcze dalszego badania. Z resztą, z obydwuch powyższych doświadczeń, wykazuje się stosunkowa pogrzewność większéj części wymienionych gatunków drzew; to jest, najpogrzewniejszy jest modrzew, po nim dąb, grab, buk, sierk, brzoza; innych gatunków własności, dalsze doświadczenia pewno wykryją.

B. Sprawozdanie z dnia 12 *kwietnia* 1836 *r.*

Postępy w doświadczeniach dla wynalezienia najlepszego czasu spuszczania, jakoteż najstosowniejszego postępowania z różnemi gatunkami drzewa po spuszczeniu, czynione w ciągu roku 1835 i aż do końca marca 1836 r., ściągają się już to do obrabiania, przyrządzenia i wystawy ró-

żnych próbek budulcu we czterech obranych, wyżéj wymienionych położeniach, to jest w miejscu suchem, powietrzu, w ziemi i wodzie; w czem dotąd jeszcze, jako w zbyt krótkim czasie, żadnego wypadku otrzymać nie można było; już znowu przedmiotem ich jest dalszy ciąg i dokończenie różnych gatunków drzewa opałowego, tudzież doświadczenie pogrzewności tychże drzew wykonane na większą stopę.

Co się tyczy doświadczeń pierwszego rodzaju, budulcowe gatunki drzewa drugiego, trzeciego i czwartego spuszczania, wystawione były również w różny sposób, podobnie jak się powiedziało w przeszłorocznem sprawozdaniu o drzewach piérwszego spuszczenia; a to tak, iż teraz ze wszystkich czterech pór cięć, w ogóle 649 prób, zostało wystawionych, które następnego lata po piérwszy raz mają być przeglądane.

Sztuki drzewa, jużto obrobione, już z kory obnażone już w korze do ususzenia na powietrze wystawione, pozostawione były w tym stanie i położeniu aż do jesieni przeszłego roku; poczém dalsze ich obrobienie i zaprawienie smołą i octem drzewnym było rozpoczęte; które to doświadczenie w teraźniejszym roku, ze wszystkiemi temi drzewami nastąpi.

W tym także roku obrobione być miały drzewa, jedne które w roku 1834 w sierpniu, drugie w maju 1835 r. na pniu z kory obnażone i dla wyschnięcia pozostawione zostały, a z których pierwsze ścięto w jesieni 1835 r. a drugie dotąd jeszcze są na pniu.

Zaczęte w 1834 r. zwęglanie w retortach drzew palnych daléj ciągnięto i ukończono; i w następnem przeglądzie przedstawione będą wypadki jakie otrzymano z drzew pochodzących ze wszystkich peryodów spuszczania.

Ponieważ tu idzie szczególniéj o węgiel, czyli raczéj nie tak o jego ilość, jak raczéj o jego pogrzewność, przeto w przeglądzie tym zamieszczano razem wynalezioną ich pod tym względem wartość, z doświadczeń, późniéj wymienić się mających, czynionych także w zamiarze oznaczenia ich palności i pogrzewności, dla tego zamieszczono tu te wypadki, aby od razu widzieć było można wszystkie daty, w jakich najlepiéj jest spuszczać drzewo na węgle. Wypadki więc są następujące.

1) Z doświadczeń wykonanych na drzewach liściowych pokazuje się zawsze: że dąb pospolity buk, grab i brzoza, czyli najważniejsze gatunki drzew, najmniéj korzystnie jest ścinać w maju; kiedy tymczasem, ścięte w sierpniu, (grab w listopadzie), najlepszy dają węgiel; lubo ilość otrzymanego węgla nie zawsze jest w prostym stosunku z jego dobrocią; gdyż częstokroć, równa ilość węgla z tegoż samego gatunku drzewa, okazała nierówną pogrzewność; i bardzo często, mniejsza ilość węgla, wydała większą ilość ciepła, aniżeli większa z tegoż samego gatunku, ale w innym czasie ściętego drzewa.

2) Dąb austryacki i osa różnią się od innych gatunków drzew. Zdaje się że przydatność tego dębu na węgle mniéj zależy od czasu jego spuszczania, gdyż z każdéj pory roku prawie równe otrzymano wypadki; tylko z drzew tego gatunku, ściętych w lutym, otrzymano wypadki o kilka setnych części większe, niż z drzew spuszczonych w innych porach roku. Osa dała wprawdzie, podobnie jak wymienione wyżéj pod nro. 1 gatunki drzew, ścięte w sierpniu, najlepszy węgiel; ale i otrzymany wypadek z majowego jéj cięcia był mało co mniejszy; kiedy tymczasem, ze spuszczonéj w listopadzie i lutym, mniéj pomyślne otrzymano wypadki.

3) Mniéj pewne otrzymano wypadki z czynionych doświadczeń nad drzewami iglastemi, i uważano: że pora spuszczania, pod tym względem, mniejszy na nie wpływ wywiéra aniżeli na drzewa liściowe. Nadmienić tu jednak wypada, że brane do doświadczeń drzewo iglaste w różnych porach roku spuszczane, które z przyczyny znacznéj odległości miejsc od sprawodawcy, nie mogło być przez niego obierane, nie zawsze takie było jak należało do doświadczeń; a ztąd wpływ

pory spuszczania na te drzewa, nie mógł być dokładnie oceniony.

I tak, dostarczane w miesiącu listopadzie drzewo modrzewowe było lepsze niżeli ścięte w trzech innych porach; i ten sam okazał się przypadek ze ściętem w listopadzie drzewem czarnéj i białéj sosny z lasu Wejsenbachskiego. Co do drzewa jodłowego, które wzięte było z lasu Weidlingskiego, zaszła ta okoliczność, że drzewo to w pomienionym lesie nie najlepszy ma przyrost; że większa część pni tego drzewa, za młodu była przygłuszona i dopiéro w późniejszym wieku, kiedy je przerzedzono, nagle wzrastać zaczęły, a przez to miąższość ich nie wszędzie z jednakowego składała się drzewa: i z czasem, gdy się takie pnie starzały, drzewo ich po części, choć nie wyraźnie, kruszało; tak, iż wynikającego ztąd wpływu na ich pogrzewność, z uwagi spuszczać nie można. Kiedy więc zważymy na te poboczne okoliczności, sądząc o przytaczanych tu wypadkach, zda się nam, że także drzewa iglaste mniej korzystnie jest spuszczać wtedy gdy najobficiéj znajdują się w nich soki, aniżeli na końcu lata, w jesieni i w zimie; i że spuszczanie drzewa na węgle w ogólności, rozpoczynać można korzystnie w miesiącu sierpniu.

4) Opuszczając wreszcie porę spuszczania różnych gatunków drzewa na węgle, kiedy się porównywa ich przydatność na ten użytek, biorąc każde średnio ze czterech pór spuszczania, tedy okażą się one, co do dobroci do tego użytku, w następującym porządku. Dąb pospolity 1,02, Grab 1,00; Modrzew 0,95, Dąb austryacki 0,88 Sosna czarna Offenbachska 0,86; Sosna czarna Weidlingska 0,79, Brzoza 0,77; Jodła 0,69; Sosna biała Offenbachska 0,69; Sosna biała Weidlingska 0,61; Swierk 0,58, Osa 0,51.

Szczególniéj wykazuje się tu wielka wartość na węgle drzewa modrzewowego, lubo dotąd mało dawano uwagi na węgiel z tego drzewa, i lubo on ma tę wadę, że zapalony bardzo pryska, to przecież, nie zawadziłoby to dobrym jego własnościom w użyciu go w zamkniętych ogniskach, jak naprzykład w wysokich piecach hutniczych.

A nawet, byłoby może bardzo korzystną rzeczą, gdyby wolni od przesądu ludzie, zajęli się doświadczeniami na dużą miarę nad dobrocią węgla z tego drzewa; a jeżeliby się sprawdziły wypadki powyżéj cyframi wykazane, w porównaniu z węglami innych gatunków drzew, a mianowicie świerka, tedy dla otrzymania tegoż samego skutku, dosyć byłoby użyć węgla modrzewowego blisko o $\frac{1}{5}$ mniej, aniżeli węgla ze świerku; a wtedy wykazałaby się nowa wartość tego drzewa, a ztąd nowy interes w największem ile można rozmnażaniu go w lasach, szczególniéj w takich miéjscach które zamiast pod świerk, okazałyby się zdatne pod Modrzew.

Co do węgli z białej sosny, które się według wielostronnych postrzeżeń, okazały tak korzystnemi przy wyrabianiu szczególniéj żelaza, te, jak widzimy, nie wielką mają pogrzewność; i przeto zdaje się, że wielki z nich skutek na topienie żelaza, zależy może na szczególnéj ich własności, to jest, że mocno i prędko rozpalają się przy dobrem działaniu miechów.

Dalszy ciąg sprawozdania przedsatwia doświadczenia które czyniono z węglem otrzymanym przy dystyllacyi różnych gatunków drzewa, a których to węgli siły pogrzewnéj dochodzono; wszakże dla łatwiejszego porównywania rzeczy, opuszczano tu szczególne, drobne okoliczności, na które zwracano uwagę przy innych tego rodzaju doświadczeniach; ale to tylko notowano, co bezpośrednio było potrzebne do obrachowania i ocenienia względnéj wartości różnego gatunku węgli.

Dla oznaczenia téj wartości każdego gatunku węgla, najprzód od najwyższego otrzymanego przez ich spalenie stopnia ciepła, odejmowano te stopnie jakie już okazywały się na ciepłomierzu przy zapaleniu węgli, a które tem samém nie należały do skutku otrzymanego przez spalenie tychże węgli.

Takim sposobem otrzymaną ilość stopni ciepła na ciepłomierzu Réaumiura, mnożono przez li-

czbę minut czasu który upłynął od chwili w któréj ciepłomierz okazywał 20° aż do chwili otrzymania na nim największéj liczby stopni ciepła. A więc, czas od zapalenia węgli, aż do podniesienia się ciepłomierza do 20° wypuszczony został z rachunku, gdyż węgle rozpalają się już prędzéj już wolniéj, a przeto nierówny czas upływa nim się zupełnie rozżarzą. Ale podczas gdy ciepłomierz okazywał 20° już wtedy węgle zupełnie się rozżarzyły; od tego peryodu już ciepłomierz podnosił się bardzo prędko; a więc, odtąd już pogrzewność z pewnością obrachowywaną być mogła. W taki to sposób otrzymane liczby, wyrażały względną wartość każdego gatunku węgla, i żeby to jéj wyrażenie otrzymać w sposób jaknajprostszy, znalezioną wartość węgla ze spuszczonego w listopadzie buku, przyjęto za 1, a wartości innych gatunków drzew według niej redukowano.

Co się tyczy nieukończonych jeszcze doświadczeń nad pogrzewnością drzewa czynionych na wielką stopę, wypadało najprzód opisać użyty wtym celu apparat, aby lepiéj oceniać było można otrzymane z tychże doświadczeń wypadki.—

(Dalszy ciąg późniéj nastąpi).

Rozmaitości.

Łatwy i prosty sposób robienia mydła na domową potrzebę.

Ze wszystkich przepisów robienia mydła na domową potrzebę, następujący okazał się najprostszym i najpraktyczniejszym.

Używa się następujących materyałów:

15 funt. czystego łoju (lub 30 funt. różnego tłuszczu).
20 — Sody (funt sody w Wars. kosztuje gro. 10)
10 — Wapna kamiennego.

Sposób robienia: Wapno lasuje się wodą zimną w naczyniu miedziannym lub drewnianém, tak obszarném, by pomieściło w sobie sodę i 80 kwart wody. Po zlasowaniu wapna, dodaje się do niego soda, i przy ciągłem mięszaniu, nalewa się zwolna 80 kwartami wrzącéj wody; po ostateczném wymięszaniu, naczynie nakrywa się szczelnie, i zostaje wspokojności do dnia następnego. Teraz ściąga się ług, a na osad w naczyniu pozostały, nalewa się kilka garncy wody zimnéj, celem utworzenia drugiego ługu.

Łój, nalany pierwszym ługiem, gotuje się w kociołku miedzianym przez 6 godz. w miarę parowania płynu, dolewa się drugim ługiem. Po upływie 6 godzin, dodaje się do kociołka ½ mecy soli kuchennéj (nieco mniéj już 2 kwarty), i po wymięszaniu, wszystko gotuje się jeszcze przez ½ godz.; poczém mydło jest gotowe.

Kto raz podług tego sposobu zrobił mydło, zapewne go już nieporzuci; a tém mniéj wyda pieniędzy na mydło w handlu będące.

Srodek przeciw odęciu bydlęcia.

Na jedném Zebraniu Tow. rol. (w Sonderhausen) uznano następujący mechaniczny środek przeciw odęciu bydlęcia, jako nader skuteczny, i jeżeli tylko dobrze jest wykonany, za niezawodny. Skoro bydlę zapadnie na odęcie, należy je wyprowadzić z obory, i przywiązać w ten sposób do ściany lub płota, by się obracać nie mogło; poczém, osoba silna, ciśnie obiema dłoniami miejsce wydęte (gdzie się zwykle trojkrzuje w podobnym przypadku) po lewéj stronie. Ciśnienie nie ma być nagłe, i zbyt mocne; lecz powolne ale coraz silniejsze. Po 2 minutach już się uczuwa pod rękami pewien ruch, który z żołądka pochodzi; w krótce poczynają odchodzić wiatry, najprzód słabo, daléj coraz mocniéj, a po 7—8 minutach, zwierze zupełnie jest zdrowe. — Sposób ten ztąd się szczególniéj poleca, że jest nader prosty, i w każdym razie może być wykonany.

Redaktor N. Kurowski.— Główny Kantor (tymczasowo) *Ulica Piwna Ner* 106.